

Trzeba przyznać, że co najmniej kilka artykułów z tej publikacji zasługuje na uznanie ze względu na aktualność tematyki, zebrany materiał faktograficzny i ciekawe spostrzeżenia, co czyni ją godną polecenia. Niestety w kontraście z zawartością merytoryczną pozostaje praca redakcyjna. Pomyłony tytuł artykułu, przekształcone nazwisko, tematyka artykułów nie zawsze zgodna z tytułami rozdziałów, psuje nieco ogólne pozytywne wrażenie jakie nasuwa się po przeczytaniu omawianej książki.

Radosław Grodzki

Bezpieczeństwo państw Grupy Wyszehradzkiej. Nadzieje i realia. Red. Jan Przewłocki, Barbara Osadnik. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1995, 99 ss.

Powstaniu i funkcjonowaniu Grupy Wyszehradzkiej poświęcony jest kolejny zeszyt prac naukowych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Główną tematyką zebranych w zbiorze artykułów jest kwestia bezpieczeństwa Polski, Czech, Słowacji i Węgier.

Zarys współpracy państw należących obecnie do Grupy Wyszehradzkiej w ujęciu historycznym przedstawiony został w artykule wprowadzającym autorstwa Jana Przewłockiego. Jak autor słusznie zauważa, nie ma na tym polu zbyt wielu powodów do dumy, gdyż doświadczenia historyczne tego współdziałania nie nastrajają optymistycznie. Wszystkie państwa grupy uzyskały pełną niepodległość po zakończeniu I wojny światowej. Przedtem wchodziły w skład monarchii habsburskiej (Polska częściowo), która w myśl zasady „dziel i rządź” skłócała narody, pozostawiając sobie rolę arbitra. Zatem rozpadowi Austro-Węgier towarzyszyły już animozje pomiędzy narodami wchodzącymi w jej skład. Spory te rozgrywały się na co najmniej kilku płaszczyznach: pomiędzy nowymi państwami narodowymi a Austrią i Węgrami; konflikty o granice oraz konflikty etniczne.

W okresie międzywojennym źle odbijały się one na stosunkach pomiędzy Czechosłowacją, Węgrami i Polską. Pomimo wspólnych interesów bezpieczeństwa i potrzeby współpracy, państwa te wręcz rozgrywały animozje przeciwko sobie. Jak stwierdza Jan Przewłocki „Warto wskazać na fakt, iż trzy interesujące nas kraje nie uczestniczyły wspólnie w żadnym regionalnym porozumieniu w sprawie bezpieczeństwa w całym okresie międzywojennym, mimo że w Europie inicjatyw w tym kierunku było sporo” (s. 13).

W czasie II wojny światowej różnice pomiędzy Warszawą, Pragą a Budapesztem pogłębiły się. Okres powojenny, ze względu na nowy układ geopolityczny nie przyniósł żadnych znaczących rozstrzygnięć w tej kwestii.

Dopiero deklaracja o wzajemnej współpracy w procesie wchodzenia do struktur gospodarczych, politycznych i militarnych zachodniej Europy, podpisana w Wyszehradzie 15 lutego 1991 r. stała się pierwszym od dziesięcioleci przykładem woli współpracy Węgier, Polski i ówczesnej Czechosłowacji.

Należy zaznaczyć, że związane jest to w pewnym stopniu z występującym w ostatnich latach renesansem koncepcji współpracy regionalnej i subregionalnej w Europie. Jednak takie inicjatywy jak: Grupa Wyszehradzka, Inicjatywa Środkowoeuropejska, Rada Państw Morza Bałtyckiego oraz liczne obszary subregionalnej współpracy transgranicznej (euroregiony), nazywa się dla odróżnienia „nowym regionalizmem”.

Problem „nowego regionalizmu” w Europie Środkowo-Wschodniej na przykładzie Grupy Wyszehradzkiej, analizuje Barbara Osadnik. Autorka rozpoczyna rozważania od omówienia pojęcia Europy Środkowej. Jej zdaniem w konsekwencji zaistnienia ładu jałtańskiego nastąpił

powrót do postrzegania obszaru środkowoeuropejskiego jako osobnej kategorii. Europa Środkowa znajdowała się na styku zantagonizowanych bloków państw, co w konsekwencji zrodziło wiele dotyczących wyłącznie jej inicjatyw politycznych. Jednak nie tylko kwestie militarne, ale i podobieństwa w strukturze społeczno-ekonomicznej świadczą o odrębności tego regionu. Intelktualiści jak Milan Kundera czy Czesław Miłosz podkreślają ponadto istnienie swoistej tożsamości kulturowej. Następnie autorka wyodrębnia państwa leżące pomiędzy obszarem Unii Europejskiej i NATO a obszarem Wspólnoty Niepodległych Państw, czyli Europy Środkowo-Wschodniej, dla odróżnienia od zachodniej części Europy Środkowej, która jako problem badawczy w zasadzie nie istnieje.

Ta przestrzeń geopolityczna jest siedliskiem nowego regionalizmu, polegającego w przypadku Grupy Wyszehradzkiej, na niesformalizowanym współdziałaniu czterech państw. B. Osadnik podkreśla wszakże, iż istnienie tego ugrupowania uzależnione jest nie tylko od wewnętrznych potrzeb, ale w dużej mierze od nacisków zewnętrznych, szczególnie ze strony państw zachodnich.

Nieco problematyczne okazuje się naszkicowane przez autorkę stanowisko państw Grupy Wyszehradzkiej wobec idei wielostronnej współpracy. Faktem jest, że zróżnicowanie podejścia poszczególnych państw do idei współpracy wynika z odmiennej interpretacji interesów narodowych. Można zgodzić się z B. Osadnik, iż pozycja Czech i Węgier jest dosyć jednoznaczna i państwa te chciałyby realizować swoją politykę oddzielnie, słowacka koncepcja jest dychotomiczna i błąka się pomiędzy orientacją wschodnią a zachodnią. Wydaje się jednak mocno przesadzone twierdzenie, iż Polska zachowuje się najbardziej jednoznacznie w kwestii współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej, traktując ją jako „platformę koordynowania działań państw regionu przeciw domniemanym wpływom Rosji w tej części Europy” (s. 27). Trudno jest zaiste wywnioskować, jakimi przesłankami kierowała się autorka. Wydaje się ono zbyt uproszczone i oparte jedynie na jej własnych przecuciach. Postawienie tak poważnego argumentu, jak „domniemane wpływy Rosji” w Europie Środkowo-Wschodniej, wymaga głębszego uzasadnienia. W przeciwnym razie wnosi to do pracy publicystyczny posmak.

Trafne są natomiast obserwacje dotyczące stosunku Grupy Wyszehradzkiej do problemów bezpieczeństwa europejskiego. Zachód nie jest gotowy do wypełnienia pozimnowojennej luki bezpieczeństwa w Europie Środkowo-Wschodniej wobec tego „zapropował” i nalega na utrzymanie współpracy pomiędzy państwami tego rejonu poszukując tymczasem nowej formuły dla swoich działań. B. Osadnik zauważa, że odegranie przez Grupę Wyszehradzką i państwa Europy Środkowo-Wschodniej ważnej roli jest możliwe przy zachowaniu stabilności wewnętrznej, gotowości do rozwiązywania konfliktów regionalnych, nieantagonizowaniu stosunków ze wschodnimi sąsiadami w tym zwłaszcza z Rosją.

Rozpad układu bipolarnego, destabilizacja na terenie byłego Związku Radzieckiego i związane z tym poczucie zagrożenia spowodowało, że państwa Europy Środkowo-Wschodniej zaczęły poszukiwać nowej formuły bezpieczeństwa. Kwestia ta dotyczy jednak również Paktu Północnoatlantyckiego, który musi dopasowywać się do pozimnowojennej rzeczywistości. Podobnie rzecz dotyczy Rosji targanej rozterkami co do jej roli w nowej sytuacji. Píše o tym Mieczysław Stolarczyk w artykule *Główne modele bezpieczeństwa europejskiego a państwa Grupy Wyszehradzkiej (1990-1994)*. Autor dokonuje przeglądu stanowisk i koncepcji pod kątem znalezienia odpowiedzi na pytania: jakie tendencje dominowały w deklaracjach i działaniach na rzecz bezpieczeństwa europejskiego w pierwszych latach postzimnowojennej Europy, co służyło najbardziej interesom bezpieczeństwa państw Grupy Wyszehradzkiej oraz w jakim kierunku poszła praktyka ich polityki zagranicznej.

Problemu bezpieczeństwa nie sposób omawiać bez poświęcenia specjalnej uwagi zaangażowaniu Stanów Zjednoczonych w Europie Środkowo-Wschodniej. Zdaniem Bogdana Łomińskiego (*Interesy amerykańskie w Europie Środkowej*) trzeba je podzielić na dwa okresy.

Pierwszy obejmuje lata od zakończenia II wojny światowej do 1989 r., kiedy amerykańskie cele wschodnioeuropejskie były elementem pośrednim w polityce wobec Związku Radzieckiego.

Istniały jednak wtedy co najmniej dwa istotne czynniki tego zaangażowania: ważna rola w amerykańskiej polityce wewnętrznej elektoratu pochodzenia środkowoeuropejskiego i „tradycyjne poparcie dla idei narodowej suwerenności” (s. 67). Autor uznał za możliwe i przedstawił jedynie pierwszy z tych czynników.

Okres drugi, po 1989 r. cechują dwa podejścia zależne od wagi przykładanej do roli Rosji w nowym układzie sił. Według pierwszego kluczowe znaczenie ma utrzymanie dobrych stosunków z Rosją kosztem nowych pretendentów do *NATO*. Jako przyczyny podaje się: status Rosji jako mocarstwa atomowego, potencjalny chaos i wojnę domową w tym kraju, zagrożenie proliferacją broni i technologii atomowej, znaczenie Rosji jako rynku surowców. Drugie stanowisko opiera się na potrzebie poszerzenia *NATO* o niektóre państwa środkowoeuropejskie i jednocześnie łagodzenie sprzeciwu Rosji.

I chociaż duże znaczenie ma pojawiające się w amerykańskim myśleniu o Europie Środkowo-Wschodniej „potrzeba uautonomicznienia” (s. 76) celów polityki wobec regionu, to zdaniem B. Łomińskiego „nie można jednoznacznie stwierdzić, że dokonała się jakościowa zmiana na korzyść Europy Środkowo-Wschodniej. Wydarzenia lat dziewięćdziesiątych nasuwają uzasadnione podejrzenie, że Stany Zjednoczone, czy szerzej Zachód, gotowe są raczej odsuwać od siebie problemy związane z bezpieczeństwem Europy poradzieckiej, niż zaangażować się w ich rzeczywiste rozwiązanie” (s. 84).

W Polsce wydawanych jest relatywnie mało publikacji o Grupie Wyszehradzkiej, być może dlatego iż problematyka ta nie należy do wdziecznych tematów badawczych. To co łączy we współpracy Węgry, Czechy, Słowację i Polskę jest tworem powstałym częściowo z rozsądku, częściowo w wyniku nacisków zewnętrznych i przez to skutkuje marazmem, swoistą lewitacją w środowisku międzynarodowym. Niewiele można więc napisać nowego o Grupie Wyszehradzkiej i takie wrażenie odnosi się po przeczytaniu omawianej publikacji. Nie poszerza ona zanadto naszego stanu wiedzy, jednak jest próbą jej usystematyzowania. I dlatego z mieszanymi uczuciami polecam zaprezentowaną publikację

Radosław Grodzki

Państwa wyszehradzkie. Systemy polityczne, gospodarka, współpraca.
Pod red. Mariana Szczepaniaka, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej,
Poznań 1996, 220 ss.

Jak słusznie podnosi we wstępie do recenzowanej pracy M. Szczepaniak, o ile problematyka integracji europejskiej stanowi przedmiot licznych opracowań naukowych, o tyle zjawisku „nowego regionalizmu” w Europie Środkowo-Wschodniej poświęca się znacznie mniej uwagi. Tymczasem rozwój polityczny i gospodarczy czterech państw wyszehradzkich oraz ewolucja form ich współpracy politycznej oraz gospodarczej stanowią istotny aspekt procesu kształtowania postkomunistycznej Europy, który jest jednym z najbardziej doniosłych procesów politycznych schyłku XX w. Z tego też względu podjęcie powyższej problematyki uważam za realizację ważnego zadania badawczego, stojącego nie tylko przed polską politologią.

Do sporządzenia syntezy rozwoju politycznego i gospodarczego państw wyszehradzkich są autorzy opracowania w pełni przygotowani. Nie jest to bowiem pierwsza praca wychodząca z tego środowiska, którego przedmiot stanowi ewolucja systemów politycznych i ekonomicznych krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Wystarczy przypomnieć opracowanie M. Szczepaniaka i S. Zyborowicza poświęcone przebudowie ustroju politycznego na Węgrzech i w Czechosłowacji (wyd. UAM Poznań 1995) czy też studium M. Szczepaniaka i P. Deszczyńskiego dotyczące